

Francja w czasach Krystyny de Pizan

Od XII do połowy XIV wieku, a w pewnym stopniu nawet dłużej, Francja była z pewnością najludniejszym i najbogatszym krajem Europy łacińskiej. Choć nadal była daleka od pełnej jedności politycznej, a obok tzw. domeny królewskiej istniały liczne partykularne władztwa senioralne, władza królów z dynastii Kapetyngów, zwłaszcza Filipa II Augusta (1180-1223), Ludwika IX Świętego (1226-1270) i Filipa IV Pięknego (1285-1314), coraz wyraźniej wykraczała poza obszar domeny, stopniowo obejmując coraz to inne księstwa i hrabstwa, niekiedy, gdy okoliczności na to pozwalały, inkorporując je w skład domeny, kiedy indziej coraz bardziej w nie ingerując. Chociaż niektóre z władztw senioralnych, zwłaszcza we wcześniejszym okresie, przewyższały tak obszarem, jak i znaczeniem domenę królewską, zwierzchność Kapetyngów, którzy jako jedyni byli zarówno „księżętami Franków”, jak też „królami Franków”, choćby nawet bardziej lub mniej teoretyczna, nie była na ogół kwestionowana. Okolicznością sprzyjającą był fakt, że aż do początku XIV wieku w chwili śmierci ojca zawsze był do dyspozycji sprawny do panowania syn.

Problemem monarchii był chroniczny brak pieniędzy, potrzebnych na utrzymanie armii, jak również do sprawowania rządów coraz bardziej rozbudowywanego aparatu administracyjno-skarbowego. Na dłuższą metę nie potrafiły temu zaradzić ani przeprowadzona przez Filipa IV drastyczna rozprawa z potężnym zakonem templariuszy, ani systematyczne psucie monety. Niewątpliwym sukcesem było natomiast starcie z papieżem Bonifacym VIII i jego anachronicznym już w owym czasie dążeniem do panowania nad światem chrześcijańskim; okazało się, że król ma po swojej stronie znaczną i wpływową część społeczeństwa francuskiego z uczonymi prawnikami na czele. Już niebawem papieżstwo poczuje się zmuszone przenieść na kilkadziesiąt lat z Rzymu do Awinionu, który wprawdzie formalnie nie podlegał królom francuskim, ale bez wątpienia podlegał silnym francuskim wpływom.

Okolo połowy XIV wieku wystąpiły jednak procesy bardzo negatywnie wpływające na Francję i jej społeczeństwo. Pogorszenie klimatu (początek tzw. małej epoki lodowej) doprowadziło bardzo wrażliwe na warunki pogodowe rolnictwo (oczywiście, nie tylko we Francji) do kilku kolejnych (od 1315) lat nieurodzaju, a co za tym idzie, do głodu i z nim związanych chorób i rozruchów. Znacznie większym nieszczęściem była krótko przed połową XIV wieku niespodziewanie atakująca społeczeństwa europejskie zawleczona ze wschodu wielka pandemia „czarnej śmierci” (zapewne dżumy), która wraz z późniejszymi nawrotami spowodowała śmierć od jednej trzeciej do połowy (dokładniejsze liczby są nie do ustalenia) mieszkańców Francji. I chociaż Francja nadal pozostawała najludniejszym krajem Europy, osłabiło ją to znacznie, tym bardziej, że równocześnie trzeba było jej zmierzyć się z innym, tym razem politycznym wyzwaniem.

Mam na myśli długotrwałe zmagania z Anglią, poczynając od lat trzydziestych XIV do połowy XV wieku (choć z długimi przerwami), zwane wojną stuletnią. Królowie angielscy z rodu Plantagenetów (zresztą francuskiego pochodzenia), przynajmniej od XII wieku władali nad znaczną częścią Francji, niejednokrotnie przekraczającą rozmiarami i znaczeniem domenę Kapetyngów. Trudności wewnętrzne Anglii w XIII wieku oraz umiejętna polityka królów Francji (zwłaszcza Filipa II Augusta i Ludwika IX) znacznie uszczupliły francuskie posiadłości Plantagenetów, ale gdy w latach dwudziestych XIV wieku wygasła główna linia Kapetyngów i tron objęła boczna ich linia Walezjuszy (Valois) z pominięciem wysuwającego formalnie uzasadnione pretensje do tronu króla angielskiego Edwarda III, stało się to, obok rywalizacji o ważną gospodarczo i politycznie Flandrię, przyczyną wznowienia długotrwałych walk, w których przez długi czas Francuzi ponosili dotkliwe klęski. Nie ma tu ani możliwości, ani potrzeby dokładniejszego omawiania kolei wojny „stuletniej”, zauważmy jedynie, że znaczna przewaga demograficzna i gospodarcza Francji w połączeniu z walkami politycznymi w późnośredniowiecznej Anglii i rosnącym autorytetem królów francuskich przesądziły o ostatecznym triumfie Francji.

W czasach, gdy żyła Krystyna de Pizan, daleko było jednak jeszcze do tego, a położenie Francji pozostawało nader trudne. W piśmach Krystyny znajdujemy dojmujące świadectwa tych trudności.

Tradycje kobiecego pióra

Krystyna de Pizan nie była, oczywiście, pierwszą literatką, ale z pewnością była jedną z najważniejszych¹. Początki pisarskiej aktywności kobiet giną wprawdzie w pomroce dziejów, ale skromne, bardziej lub mniej obszerne, zachowane fragmenty ich twórczości sięgają daleko w głąb kultury greckiej. Dotyczy to głównie poezji. Za najwybitniejszą i najslawniejszą poetkę starożytnej Grecji uważano zawsze Safonę z Lesbos (przełom VII i VI wieku p.n.e.), której twórczość zachowała się, przynajmniej częściowo, do naszych czasów. Z twórczości innych poetek, jak Korynna (V wiek p.n.e.), Telesylia z Argos, Praksylla z Sykionu, Erinna z Telos, Anita z Tegei, Nossis z Lokroi, zachowały się jedynie fragmenty, przynajmniej niektóre z nich każą domniemywać nieprzeciętnego talentu poetyckiego. Były także uczone białogłowy, jak Hipparchia, żona cynika Kratesa z Teb, przede wszystkim zaś Hypatia z Aleksandrii – postać wybitna i tragiczna ze względu na okoliczności jej gwałtownej śmierci (415) z rąk sfanatyzowanego motłochu miejskiego, za co moralna odpowiedzialność spadała na ówczesnego biskupa Aleksandrii – Cyryla.

Dzieje chrześcijańskich literatek rozpoczyna młoda (w chwili męczeństwa miała 22 lata) mieszkanka Kartaginy Vibia Perpetua, oskarżona i skazana, jako chrześcijanka, za odmowę oddania boskiej czci cesarzowi, w roku 202 lub 203. W utworze hagiograficznym nieznanego autora, poświęconym tej tragedii, zachowały się notatki bądź relacje samej Perpetuy, dzięki czemu utwór po części zachował charakter autobiografii. Opowieść Perpetuy wstrząsa autentyzmem, głębią i bezkompromisowością wiary.

¹ W tej części „Wstępu” opieram się na własnym artykule pt. „Kobieta do pióra? Wokół problematyki twórczości literackiej kobiet w średniowieczu (na przykładzie Krystyny de Pizan)”, [w:] Stanisław Rosik, Przemysław Wiszewski (red.), *Causa creandi. O pragmatyce źródła historycznego*, Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2005, (Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia 171), s. 33-65. Obszerne omówienie tej twórczości od starożytności do początku czasów nowych: Jerzy Strzelczyk, *Pióro w wątych dłoniach. O twórczości kobiet w dawnych wiekach*, t. I-III, Warszawa, Wydawnictwo DiG, 2007, 2009, 2017.

Nie kreśliły dziejów antycznych i średniowiecznych niewiast, ograniczamy się do wybranych przykładów. Oto mniszka z Poitiers Baudoniwia, która krótko po 600 roku napisała, uzupełniając wcześniejsze analogiczne dzieło biskupa Wenancjusza Fortunata, żywot swojej wybitnej poprzedniczki Radegundy (zm. 587), uprzednio żony króla Franków Chlotara I. Rzadki to w średniowieczu przykład kobiety piszącej o kobiecie. Przed połową IX wieku Dhuoda, żona Bernarda hrabiego Septymanii, napisała obszerny przewodnik (*Liber manualis*) dla swojego syna z macierzyńskimi radami i zachętą do życia godnego chrześcijanina. W X wieku żyła i tworzyła w Saksonii utalentowana poetka Hrotsvitha z Gandersheimu, po której pozostał, choć niekompletny, imponujący zbiór poetycki, nie mający sobie równego w skali całego, tak zresztą ubogiego w twórczość literacką wieku X. W jego skład wchodzi utwory hagiograficzne, dramaty (w których Hrotsvitha z dużym talentem naśladowała antycznego poetę Terencjusza) i dwa poematy historyczne, w tym *Czyny (Gesta)* Ottona I.

Skądinąd jednak stulecia IX i X były, jeżeli chodzi o aktywność literacką kobiet, stosunkowo skąpe. Sytuacja zaczęła się zmieniać wraz z wielkimi przemianami w sferze intelektualnej, jakie wystąpią w Europie łacińskiej, poczynając od XII wieku. Już z XII wieku znamy imponujący ciąg imion literatek, kobiet uczonych, wizjonerek itd., z których wymienię przynajmniej Hildegardę z Bingen, Hadewijch z Antwerpii, Mechtyldę z Magdeburga, Gertrudę z Helfty, a także niezmiernie utalentowaną poetkę – Marię z Francji. Zupełnie na uboczu ówczesnych prądów literackich rozkwitła w południowej Francji (Prowansja, Langwedocja) przepiękna, na człowieka i uczucie bez reszty skierowana twórczość „*trobairitz*” – żeńskiego odpowiednika trubadurów. Choć zachowana jedynie szczątkowo, może poszczycić się takimi imionami jak tajemnicza Comtessa de Dia czy Castelloza. Historiografia bizantyńska wydała w XII wieku jedno, ale wybitne dzieło – *Aleksjadę* córki cesarskiej Anny Komneny, dotyczące pierwszej wyprawy krzyżowej. W XIII wieku do głosu dochodziły przede wszystkim mistyczki i wizjonerki, niekiedy same spisujące, niekiedy zaś dyktujące skrybom swoje religijne przeżycia. Nie zamilkły one także w XIV, a nawet XV wieku. Dzieje Kościoła i naszej cywilizacji odnotowały w XIV wieku m.in. takie znaczące osobowości kobiet, nie tylko czynnych pisar-

sko, ale odgrywających również (podobnie już w XII wieku odosobniona jeszcze wówczas pod tym względem wspomniana Hildegarda z Bingen, „prophetissa Teutoniae”) wybitną rolę publiczną, jak święte Katarzyna ze Sieny i Brygida Szwedzka.

Peter Dronke, autor jednej z najbardziej godnych uwagi i poniekąd pionierskiej monografii średniowiecznej twórczości kobiet², rozpoczął ją od znanej nam już Perpetuy, a skończył na Małgorzacie Porete, begince, zwolenniczce „herezji” wolnego ducha, za poglądy ujawnione w traktacie *Mirouer des simples ames* (*Zwierciadło prostej duszy*), których nie chciała się wyrzec, spalonej na stosie w Paryżu w 1310 roku. Wolno to uważać za swego rodzaju symbol: Perpetua na początku okresu zbadanego przez Dronkego, Małgorzata Porete zaś pod jego koniec, zginęły za wierność przekonaniom, wbrew panującemu łaadowi społecznemu. Obie pozostawiły po sobie przejmujące świadectwa swej osobowości.

Dronke nie objął już w swej monografii ostatnich dwóch stuleci wieków średnich. Na przełomie XIV i XV wieku żyła i tworzyła we Francji wybitna pisarka i poetka Krystyna (Christine) de Pizan. Jej będzie poświęcona dalsza część wstępu oraz następująca po nim edycja *Księgi o Mieście Pań* jej autorstwa.

Jerzy Strzelczyk

² Peter Dronke, *Women writers of the Middle Ages. A critical study of texts from Perpetua († 203) to Marguerite Porete († 1310)*, Cambridge, Cambridge University Press, 1984.